

piątek, 03.04.2026

Wielki Tydzień - Wielki Piątek [Hbr 4, 14-16; 5, 7-9]

Mając arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosa, Jezusa, Syna Bożego, trwajmy mocno w wyznawaniu wiary. Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz poddanego próbie pod każdym względem podobnie jak my - z wyjątkiem grzechu. Przybliżmy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy doznali miłosierdzia i znaleźli łaskę pomocy w stosownej chwili. Chrystus bowiem z głośnym wołaniem i płaczem za swych dni doczesnych zanosił gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości. I chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają.

>P<

W naszych rozważaniach wielkotygodniowych chcemy zatrzymać się dziś nad drugim czytaniem, zaczerpniętym z Listu do Hebrajczyków. Jest to jeden z najgłębszych tekstów Nowego Testamentu. Mowa w nim o Jezusie, który będąc Bogiem, nie przestał być człowiekiem i dzięki któremu dokonano się odkupienie grzesznego oraz słabego rodzaju ludzkiego. Aby dostrzec wyjątkowość tego fragmentu, warto sięgnąć do pierwowzoru zapisanego w języku greckim. Terminy w nim użyte niosą bogate znaczenie, często głębsze niż te w polskich tłumaczeniach. Mnie osobiście urzekło jedno greckie słowo: eukairos - „w stosownej chwili”. W czytaniu mowa jest o tym, że łaska Boża została rozlana na nasze życie właśnie w owym stosownym czasie. Warto zaznaczyć, że Grecy rozróżniali kilka wymiarów czasu. Jednym z nich był chronos - czas w znaczeniu chronologicznym, czyli konkretne odliczanie godzin i dat. Natomiast drugim wyznacznikiem był moment Bożego działania. Był to kairos - czas nawiedzenia i szansy. Dlatego warto zauważyć użycie tego słowa w czytaniu, gdyż odnosi się ono bezpośrednio do boskiej interwencji. Łaska Boża nie przychodzi ani za wcześnie, ani za późno. Ona przychodzi „w sam raz” - w konkretnej sekundzie mojego i Twojego życia. Bóg działa precyzyjnie, w punkt. On zauważa nasze potrzeby i niemoce; działa w konkretnej chwili, szczególnie wtedy, kiedy najbardziej Go potrzebujemy. I o tym właśnie jest dzisiejsze czytanie: Bóg przychodzi ze swoją pomocą wtedy, gdy jest ona nam niezbędna. Widzisz takie działanie Pana Boga w swoim życiu? Dostrzegasz Go? Masz takie doświadczenie na wielkopostnej drodze? Jak to jest u Ciebie? Jedyne, czego potrzebujemy, to nieustannie przybliżać się do Chrystusa. Dlaczego? Z odpowiedzią również przychodzi to słowo: „Chrystus bowiem z głośnym wołaniem i płaczem za swych dni doczesnych zanosił gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości. I chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają” (Hbr 4,9).

fot. pixabay